

*Dla PILOT CLUB wydanie grudzień 2006 r.*

## PUSTYNNNE MUZEUM.

Tucson - miasto położone na południu Arizony, istne zagłębienie lotnictwa ( nic dziwnego 350 słonecznych dni w roku ). Miasto położone na równinie ze wszystkich stron otoczone górami. Wokół mnóstwo lotnisk sportowych, cywilnych i wojskowych. Tucson jest też miejscem, gdzie odbywają się coroczne najważniejsze na świecie zawody modeli latających w klasie F3M ( giganty akrobacyjne).

Dla tych, którzy kochają samoloty na ziemi, Tucson ma do zaoferowania THE PIMA&SPACE MUSEUM - Muzeum Lotnictwa i Kosmosu położone na południu miasta, gdzie fani latających maszyn na 26 hektarowej przestrzeni, mogą zobaczyć tak bardzo wiele ciekawych unikalnych i historycznych maszyn stojących na zewnątrz i prażących się w arizońskim słońcu na czele z AIR FORCE ONE prezydenta Kennedy'go lub tych cenniejszych, pieczołowicie przechowywanych w 5 wielkich oryginalnych hangarach wojskowych ( pow. prawie 10 000 m<sup>2</sup> ) pochodzących z okresu II Wojny Światowej. Znajdujące się tu zbiory samolotów należą do jednych z największych na świecie. Wiele z nich należy do rzadkości, niektóre zaś można zobaczyć wyłącznie tutaj. Muzeum zyskało międzynarodową renomę jednego z najlepszych tego typu muzeów na świecie.

Początki Muzeum Lotnictwa w hrabstwie Pima były bardzo skromne. Pomysł jego utworzenia narodził się w 1966 r., rok później zaś zarejestrowano Fundację Muzeum Lotnictwa w Tucson, jako niedochodową oświatową organizację odpowiedzialną za funkcjonowanie tego muzeum. Dziesięć lat później, 8 maja 1976 r., w ramach oficjalnych obchodów dwóchsetlecia Stanów Zjednoczonych, muzeum zostało otwarte dla publiczności. Ogromny wysiłek związany z otwarciem muzeum to wyłączna zasługa wolontariuszy - grupy wojskowych i cywilnych zapaleńców.

Muzeum nie uzyskuje żadnych dotacji rządowych i jest utrzymywane wyłącznie z opłat za wstępy, sprzedaży w sklepie z upominkami, składek członkowskich i darowizn.

Wolontariusze - emerytowani piloci tych maszyn z miłością opowiadają o szczegółach dotyczących pilotażu oraz o odbytych walkach powietrznych a każdy wchodzący do hangaru musi odbyć z nimi małą pogawędkę - zgadnijcie, na jaki temat???

Ponieważ cena wstępu jest bardzo przystępna - 5 \$, muzeum to odwiedza prawie 200 000 entuzjastów rocznie.

Wizytę w Muzeum Lotnictwa rozpoczynamy od hangaru nr 1, a w nim od wiernej repliki samolotu 1903 Wright Flyer, dzięki któremu bracia Wright przeszli do historii lotnictwa. W tym hangarze znajdują się również wczesne samoloty, takie jak Waco RNF, Fleet Model 2 oraz Focke-Wulf Fw-44J Stieglitz. Mieści się tu także wiele wystaw tematycznych, cieszących się dużą popularnością wśród zwiedzających w każdym wieku. Należą do nich takie ekspozycje jak np. „Kobiety w lotnictwie” czy „Czarnoskórzy w lotnictwie”.

W budynku obok mieści się Galeria Kosmiczna i Panteon Lotnictwa stanu Arizona. Znajduje się tu wykonana w skali 1:1 makieta X-15, eksperymentalnego samolotu o napędzie rakietowym, który jako pierwszy wykonywał loty ponad atmosferą ziemską.

Po wyjściu z Galerii Kosmicznej przechodzimy obok najszybszego na świecie samolotu odrzutowego SR-71 Blackbird i dochodzimy do hangaru nr 3. Znajduje się tu bombowiec B-24 Liberator, jeden z 12 zachowanych na świecie bombowców tego typu, a także samoloty B-25, A-26, TG-6 i inne z okresu II wojny światowej. Bezpośrednio na południe od tego budynku znajduje się hangar nr 4, mieszczący m. in. samoloty B-29 i C-46.

Muzeum Pamięci położone jest w środkowej części terenów zajmowanych przez budynki muzealne i mieści w sobie samolot B-17. Zaprezentowano tu ze szczegółami operacje wykonywane przez tę jednostkę podczas II wojny światowej na obszarze europejskiego teatru działań wojennych, gdy wchodziła ona w skład Ósmej Armii Powietrznej. Jest to, zatem swoiste muzeum w muzeum.

Uf!, to tylko ułamek tego, co możemy tu zobaczyć. Przy tak dużej powierzchni wystawienniczej wygodne buty to absolutna konieczność. Spacer przez tereny muzeum zajmuje około trzech godzin, z łatwością można tu jednak spędzić cały dzień a kasy biletowe są tak sprytnie rozmieszczone w sklepiku z gadżetami, że wchodzący waha się czy

rozpocząć zwiedzanie czy zacząć zakupy w sklepie, w którym znajduje się niesamowita ilość przeróżnych naszywek, nalepek, odznak, koszulek, ubiorów lotniczych, modeli samolotów, plakatów oraz literatury lotniczej. Jedynej rzeczy, której nam tu brakowało, to barku a w nim dobrej kawy i ciasteczka.

Wychodząc z muzeum byłem bogatszy o wiedzę lotniczą, o kilkadziesiąt zdjęć i dwie torby zakupów - wspomagając w ten sposób Fundację Muzeum Lotnictwa w Tucson.